Nr. 10 | Opłacono pocztowo ryczałtem gotówką | Lwów, piątek 14 stycznia 1927 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·60
na prowincji . . . . „ 4·60
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedyńczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Kapitał amerykański wyciąga łapę po Meksyk.

Cło wywozowe na zboże.

Stany Zjednoczone grożą wojną Meksykowi.

WARSZAWA, 12 I. (tel. wł.). Prezydent Stanów Zjedn. zwrócił się do kongresu z orędziem, w którem domaga się upoważnienia go do poczynienia wszelkich potrzebnych środków dla utrzymania spokoju w środkowej Ameryce, a w szczególności w republice Nicaragua.

W kołach dyplomatycznych komentują to orędzie jako

PRZYGOTOWANIE DO WYPOWIEDZENIA WOJNY MEKSYKOWI.

Prasa niemiecka przy tej sposobności przypomina, istnienie

TAJNEGO TRAKTATU WOJENNEGO MIĘDZY MEKSYKIEM A JAPONJĄ,

w którym Japonja zobowiązuje się na wypadek wojny udzielenia Meksykowi pomocy finansowej, amunicji i broni.

WARSZAWA, 12 I. (tel. wł.). Wiadomości nadchodzące z Tokio potwierdzają, że w Japonji sytuację polityczną w związku z wypadkami w Ameryce uważa się za b. poważną.

—:::—

Obrady komisji budżetowej.

WARSZAWA, 12 I. (Pat.). Sejmowa komisja budżetowa rozważała bilans państw. funduszu gospodarczego. Fundusz ten powstał z pożyczki Dillonowskiej, którą częściowo zużyto na budowę kolei, a częściowo przeznaczono na inwestycje gospodarcze pod nazwą państwowego funduszu gospodarczego. Zgodnie z uchwałą komisji budżetowej minister skarbu Czechowicz przedstawił bilans tego funduszu jako załącznik do budżetu ministerstwa skarbu. Minister w przemówieniu swem udzielił wyjaśnień o tym funduszu. Bilans jego za r. 1926 wynosi po stronie aktywów i passywów 94,228.956 zł. Po szeregu przemówień bilans państw. funduszu gospodarczego przyjęto bez zmian. Przyjęto wniosek do art. 4 w nowej redakcji, aby skreślić cały ust. 2 tego artykułu, dotyczący sprawy emigracji i w zamian zato

PODWYŻSZYĆ WYDATKI NA OPIEKĘ NAD EMIGRANTAMI

w budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej o 350.000 zł. Wskutek tego ostateczna suma wydatków państwowych, ustalonych w budżecie na r. 1927/28 wyniesie

1.981.813.518, SUMA ZAŚ DOCHODÓW — 1.897.897.307 zł.

Nadwyżka tedy dochodów nad wydatkami określona została sumą 1,083,789 złot., z czego jeszcze suma okrągła 3 miljony przeznaczona będzie dodatkowo na pokrycie wydatków związanych z wprowadzeniem w życie noweli do ustawy sanacyjnej.

Komisja załatwiła następnie 163 rezolucyj, zgłoszonych podczas obrad nad budżetem. W głosowaniu przyjęło z tych rezolucji 115. Na tem posiedzenie zakończono.

Najważniejsze uchwały komisji budżet.

WARSZAWA, 12 I. (tel. wł.). Z przyjętych przez komisję budżetową 115 wniosków najważniejsze wnioski są: aby w miarę wzrostu wpływów ponad preliminowane w budżecie kwoty, rząd przystąpił do odpowiadającego wzrostowi kosztów utrzymania dalszego podwyższania uposażeń pracowników państw. oraz wniosek wzywający rząd, aby przy zmianie ustawy o uposażeniu pracowników państ. wziął pod uwagę tych pracowników, którzy narażeni są na utraty życia i zdrowia.

Poza tem przyjęło wniosek, by rząd dążył do wydatnego

POPRAWIENIA BYTU WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW PAŃSTW. PRZEZ PODWYŻKĘ PŁAC LUB POTANIENIE ART. SPOŻYWCZYCH

oraz, by rząd przedsięwziął środki, mające na celu

ZMNIEJSZENIE LICZBY WIĘZIEŃ

i wydał zarządzenia

ZAPOBIEGAJĄCE NADMIERNEMU STOSOWANIU ARESZTU PREWENCYJNEGO

P. P. S. domaga się amnestji dla więźniów politycznych.

WARSZAWA, 12 I. (tel. wł.). Tow. tow. pos. Pragier i Zaremba zgłosili na komisji budżetowej wniosek, wzywający rząd do przedłożenia sejmowi projektu ustawy

O AMNESTJI DLA PRZESTĘPCÓW POL.

z wyłączeniem osób skazanych za zdradę państwa i szpiegostwo.

Rezolucję tę

ODRZUCONO

większością głosów.

Tow. Pragier zgłosił wniosek wzywający rząd do przedłożenia sejmowi projektu ustaw dotyczących korzystania z prawa

SWOBODNEGO WYRAŻANIA SWOICH MYŚLI I PRZEKONAŃ

w słowie i druku zgodnie z art. 104 i 105 konstytucji. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie, dając tem wyraz woli sejmu, ażeby rząd zaniechał wydawania na przyszłość dekretów prasowych, a natomiast przedłożył sejmowi projekt ustawy prasowej zgodnej z konstytucją.

NAPRAWIENIE KRZYWDY PROFESOROM

WARSZAWA, 12. stycznia. (tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, uchwalono za zgodą rządu

NAPRAWIĆ

częściowo krzywdę wyrządzoną ciału profesorów wszystkiego rodzaju szkół przez b. endeckiego min. skarbu Zdziechowskiego, który dla celów oszczędnościowych powiększył ilość godzin dla nauczania, a równocześnie odebrał nauczycielstwu różne dodatki zagwarantowane ustawą uposażeniową.

Dopiero teraz krzywda ta częściowo będzie naprawiona.

—:::—

Lepiej późno — niż nigdy.

WARSZAWA, 12 I. (AW.). Min. Skarbu przystąpiło do opracowania rozporządzenia wprowadzającego opłaty wywozowe na zboże. Opłaty te będą stosowane o ile cena żyta wewnątrz kraju przekroczy 35 zł za 100 kg. Opłaty te wynosić będą według projektu ministerstwa 15 zł od 100 kg.

KONFERENCJA POROZUMIEWAWCZA PARTJI SOCJALISTYCZNYCH.

WARSZAWA, 12. stycznia. (tel. wł.) Dzisiaj w Z. P. P. S. w sejmie odbyła się konferencja porozumiewawcza między PPS., Niemiecką socjal. Partją Pracy i Bundem.

Konferencję otworzył tow. pos. Barlicki.

W sprawie sytuacji polit. i gospod. referował tow. poseł Niedziałkowski.

Tow.: Glücksmann (Niem. Partja Pracy) i Ehrlich zreferowali stanowisko ich stronnictw wobec rządu i sytuacji polit.

Tow. Glücksman stwierdził, że socjaliści niemieccy stoją na gruncie opozycji wobec obecnego rządu.

Podobne stanowisko zajmuje Bund wobec rządu.

Tow. Kronig (Niem. Soc. Partja Pracy) domagał się autonomji narodowo- kulturalnej dla Niemców zaś tow. Ehrlich podniósł sprawę usuwania robotników żyd. z fabryk. W zasadzie Bund walczy o autonomję narodowo- kulturalną, za język narodowy uznaje język żydowski a nie hebrajski.

Socjaliści żyd. żądają od socjalistów polskich poparcia w walce przeciw reakcji i ciemnocie żyd.

Na tem zakończono konferencję która doprowadziła do uzgodnienia poglądu między reprezentowanemi stronnictwami socjalist.

—:::—

Złośliwe pogłoski.

W pismach od pewnego czasu powtarzają się pogłoski, jakoby w sferach rządowych, czy zbliżonych do rządu, rozważany był projekt przedłużenia okresu trwania obecnego sejmu o rok a jak niektórzy twierdzą o trzy lata. Motywem tego kroku przedłużającego żywot obecnego sejmu, ma być chęć odsunięcia niespokojnego okresu wyborczego, aby rząd w spokoju mógł przeprowadzić swe sanacyjne zamiary — inni twierdzą, że przez to ma się zyskać na czasie dla opracowania nowej ordynacji wyborczej, a złośliwi podsuwają przyczynę jeszcze praktyczniejszej natury, mianowicie, że Naprawa Rzpltej chciałaby lepiej przygotować się do wyborów.

Pozory zdają się wskazywać, że coś w tych pogłoskach może być prawdy. Mianowicie Chadecy oświadczają już gotowość poprzeć ten projekt za cenę zmiany ordynacji wyborczej, a w sejmie prawdopodobnie znalazłoby się nawet dość dużo jego zwolenników z pobudek politycznej, bądź też bardzo osobliwej natury.

Gdybyśmy nie byli przyzwyczajeni do różnych wprost nieprawdopodobnych niespodzianek, należałoby te pogłoski uważać za złośliwe wymysły i notoryczną próbę ośmieszenia rządu i jego zwolenników. Wprawdzie wbrew oczekiwaniu powszechnemu nie rozwiązano sejmu po przewrocie majowym, ale chyba dalsze galwanizowanie sejmu, -tego sponiewieranego i znienawidzonego sejmu przez ten właśnie rząd, uznać trzeba za podsuwanie komuś najbardziej przewrotnych zamiarów. Szkoda, że tym pogłoskom nie zaprzeczono ale dopatrywać się w nich musimy nikczemnej wprost złośliwości.

Jakże bowiem można coś podobnego przypuścić?

Gdyby jednak pogłoski te miały mimo całego ich nieprawdopodobieństwa być odgłosem rzeczywistości, należałoby z całą bezwzględnością przeciwko tym pomysłom wystąpić. Czas bowiem najwyższy, aby masy wyborcze miały sposobność zadecydowania o swojej reprezentacji parlamentarnej, czas od nowić to przedstawicielstwo, aby było rzeczywistym wyrazem woli społeczeństwa; trzeba, aby nowy sejm zdobył i przywrócił reprezentacji ludowej decydujące znaczenie w państwie. Ten sejm musi w tym roku zakończyć swój żywot a obecna jego sesja musi być ostatnią.

Tworzenie się bloku trzech najreakcyjniejszych państw.

O wprowadzenie monarchji na Węgrzech — Rozbijanie małej ententy.

Mussolini zaprosił węgierskiego premjera, hr. Bethlena do Rzymu. Mają tam omawiać sprawę utworzenia wolnego portu dla Węgier w Rjece, ale nie ta kwestja jest najważniejszym celem konferencji. Mussolini nie miałby nic przeciw zrealizowaniu pragnień reakcjonistów węgierskich, tj. wprowadzenia króla do Węgier, którym byłby jeden z osławionego rodu Habsburgów. Swojego czasu próby Karola austrjackiego owładnięcia tronem węgierskim rozbiły się o zjednoczony opór małej ententy; obecnie monarchiści węgierscy wyczuwają, że spójnik małej ententy, należy już do przeszłości: Zdają sobie również sprawę, że poparcie takiego państwa, jak Włochy niesłychanie zwiększy ich szanse — i polityka Bethlena zdąża w kierunku pozyskania przyjaźni Mussoliniego. Monarchiści węgierscy powzięli ponadto chytry plan zjednania dla swych celów Rumuji: projektuje się tedy ożenić przyszłego króla (arc. Albrechta) z księżniczką rumuńską.

Tym zamysłom patronuje Mussolini, któremu zależy na tem, aby odosobnić Jugosławję przez rozerwanie małej ententy. — Stosunki Włoch z Jugosławją nigdy nie były przyjazne — Włochy chciałyby panować wyłącznie nad Adrjatykiem — a zaostrzyły się one jeszcze przez układ włosko-albański, oddający Albanję pod protektorat Włoch.

Możliwe jest tedy, że dojdzie do bloku trzech najreakcyjniejszych państw: Włoch, Rumunji i Węgier. Ten blok będzie dość silny, by na Węgrzech wprowadzić monarchję — zwłaszcza, że spodziewa się cichego przyzwolenia Anglji. A wobec tego mała ententa stanie się jedynie historyczną nazwą.

Tak uprawia się w zaciszach gabinetów, ponad głowami ludów, politykę intryg, tak stwarza się fakta dokonane, które potem zmywać trzeba krwią miljonów.

—:::—

Rząd — a ordynacja wyborcza.

WARSZAWA, 12-go stycznia. (AW.). Dzisiejszy „Dziennik Warszawski" organ sjonistów z Małopolski wyjaśnia, że rząd nie ma zamiaru wystąpić z projektem zmiany ordynacji wyborczej. Rząd czeka raczej na inicjatywę kół parlamentarnych. Nieprawdziwe są również wiadomości o prowadzonych rzekomo rokowaniach między rządem a prezydjum Sejmu na temat przedłużenia kadencji parlamentu.

—:::—

O zmianę kursu w polityce ukraińskiej rządu.

WARSZAWA, 12-go stycznia. (AW.). „Gazeta Warsz. Por." donosi, że nominacja sen. Dobruckiego na ministra oświaty pozostaje w związku z zamierzeniami rządu w sprawie zmiany kursu w polityce ukraińskiej. Minister Dobrucki ma rzekomo akceptować kombinacje red. Hołówki wobec mniejszości ukraińskiej. Chodziłoby tu głównie o założenie uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie.

WARSZAWA, 12-go stycznia. (AW.). Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych na którem red. Hołówko referował sprawę prowadzonych rokowań z przedstawicielami ukraińskich kół politycznych. Dyskusja nie została ukończona.

—:::—

RENE BIZET.

Przy fortepianie.

Był mroźny dzień styczniowy, gdy przyniesiono do naszego mieszkania w Senlis fortepian mej kuzynki Gizelli, która właśnie zmarła. W piętnastym roku życia miałem wówczas wyobraźnię może zbyt żywą. I wydawało mi się, że to trumnę jej ustawiono w kącie naszego salonu. Biedna Gizella żyła tylko dla tego instrumentu i dla muzyki, w której wyrażała się jej wzniosła dusza.

— Widzisz — powiedziała jednego dnia, wiem dobrze, że umrę w młodym wieku. Tak być musi, poezja więdnie razem z liljami... Przestaje się być poetą po dwudziestu latach... Przypadek zdarzył, że gram na fortepianie... Mam więc jeszcze przed sobą dwa lub trzy lata głębokich rozkoszy... Schubert i Schumann odwiedzają mnie co nocy; zachęcają mnie i mówią jak trzeba interpretować ich dzieła. Gdy zostanę starą panną, uciekną odemnie. Chcę więc umrzeć, zanim mnie opuszczą... Dlatego mówię ci, ale tylko tobie jednemu, że o ile w ośmnastym roku życia, choroba mnie nie weźmie, znajdę sposób, aby zniknąć...

Dotrzymała swej smutnej obietnicy, gdyż umarła istotnie w dziewiętnastym roku życia, a lekarze nie potrafili nigdy dokładnie powiedzieć na jaką chorobę.

Nie zapomnę nigdy dnia, gdy powiadomiono mnie przy stole o tej tragicznej nowinie, która rozdarła moje serce.

Ojciec mój powiedział obojętnym głosem:

— Kuzynka twoja Gizela umarła tej nocy.

— Biedna dziewczyna -- dodała matka.

A ja rozpłakałem się... Widziałem ją oczyma duszy złotowłosą i lekką jak ptaszek na wiosnę z tem czemś nieokreślenie powietrznem w jej całej postaci. W miarę jak wywoływałem jej drogi obraz, przypominały mi się i jej ulubione walce, które grywała na fortepianie i te przecudne melodje Schuberta, które przepełniają serce słodką żądzą miłowania...

Rodzice moi nie zauważyli mego przygnębienia i nie spostrzegli jak uciekłem ze stołowego pokoju do mojej sypialni, aby tu módz się wypłakać dowoli.

Pogrzeb, pocałunki niepotrzebne, łzy na zawołanie, słowa pełne hypokryzji, zajęły trzy dni czasu. Babka zawiadomiła mnie, że Gizella życzyła sobie, aby dano mnie jej fortepian. Ojciec mój przejął podarunek ten nie chętnie, lecz zauważył z mojej miny, że odmowa z jego strony zrobiłaby mi wielką przykrość.

W taki to sposób fortepian Gizelli przeniesiony został do naszego mieszkania.

Już od pierwszego wieczoru doznałem dziwnego wrażenia. Fortepian stał w salonie przy wielkiem oknie. Gdy wszedłem do salonu było zupełnie ciemno. A jednak zobaczyłem dokładnie fortepian i opartą o niego Gizellę, która zdawała się oczekiwać kogoś przed położeniem swych rąk na klawisze. Zaświeciłem elektryczność. Nie było już nikogo. Fortepian był zamknięty. Przypisałem tę wizję mej przeczulonej wyobraźni i nie mówiłem o tem nikomu. O godzinie 10-tej wieczorem poszedłem jak zwykle do mego pokoju i położyłem się spać. Starałem się nadaremnie zasnąć. Usłyszałem jak w pobliskim kościele biła północ, pierwsza a potem...

A potem całkiem wyraźnie w ciszy nocnej usłyszałem arję Schuberta, którą znałem tak dobrze!...

Nie śniłem. Wstałem zeszedłem cicho do salonu. Nie odczuwałem zupełnie strachu. Szedłem, jak gdyby Gizella mi dała rendezvous.

Otworzyłem drzwi od salonu. W srebrnej poświacie księżyca Gizella siedziała przy fortepianie. Liljowe jej dłonie wydobywały z klawiszy cudowne przeczyste dźwięki. A obok siedząc w dwóch fotelach przysłuchiwali się Schubert i Schumann. Siedzieli jak dwaj zapóźnieni goście, poważni i w skupieniu.

Ukłonili się uprzejmie. Gizella zwróciła na mnie swą twarz przecudną...

— Panowie... — wyjąkałem...

I upadłem na ziemię. Tam mnie znaleziono na drugi dzień rano.

———

Budzący się olbrzym Wschodu.

Co się dzieje obecnie w Chinach. — Precz z cudzoziemcami! — Chiny czerwone i Chiny białe.

Przed kilku miesiącami armja Kantonu, armja partji narodowego powstania i odrodzenia, zdołała w walkach zdobyć terytorjum trzy razy większe niż Niemcy dla idei narodowej niepodległości. A w dniach ostatnich Anglja, światowe mocarstwo, które od siedmdziesięciu z górą lat znęca się nad Chinami, zmuszona była schronić się pod opiekę armji Kantońskiej. Obsadzenie osady angielskiej w Hankau przez wojsko chińskie — ucieczka wśród nocy angielskich obywateli na brytyjskich okrętach pod eskortą chińskich żołnierzy wywieszenia flagi chińskiej na gmachu angielskiego gmachu celnego

TO CIĘŻKI CIOS DLA ANGIELSKIEGO PRESTIŻU W CHINACH.

Cios ten tem dotkliwszy jest dla Anglików, ile że wrogie Anglikom powstanie wybuchło bezpośrednio po memorjale brytyjskim, którym Anglja chciała zademonstrować wobec Chin swoją „wspaniałomyślność".

W istocie memorjał angielski przedstawia zupełną zmianę polityki angielskiej wobec Chin.

Zwraca się on do mocarstw podpisanych na pakcie Waszyngtońskim z r. 1922, by wspólną deklaracją, ogłosiły niejako „pełnoletniość" Chin, ich dojrzałość gospodarczą. Państwa muszą wyraźnie zrzec się wszelkiego zamiaru zarzucania opierającym się temu Chinom kontroli cudzoziemskiej". Tak brzmi memorjał, a w dodatku do propozycji zasadniczej dodano praktyczną zrezygnowania z części regalji cłowych i zezwolenia Chinom na pobieranie dodatkowego cła, przyrzeczonego im przed 5 laty w Waszyngtonie. Ale materjał ten

SPOTKAŁ SIĘ Z ODMOWĄ

nietylko u mocarstw, które pakt zawarły, lecz i w rządzie kantońskim. Rezygnacja z opieki cudzoziemskiej? Kanton sam przed nią skutecznie się obronił. Wyrzeczenie się części ceł? Kanton chce sam pobierać cła i żąda pełnej suwerenności dla swego narodu. Naród ten chce być nareszcie gospodarzem na własnej ziemi i nie pozwoli, by obcy mieli przywileje wobec tubylców, nie chce poddawać się obcemu prawu i tolerować, by osady cudzoziemskie nadal były azylami dla zbrodniarzy w jego kraju, by obce okręty wojenne demonstrowały jego niemoc w portach chińskich miast nadbrzeżnych.

PRECZ Z RZĄDAMI CUDZOZIEMCÓW!

Oto żądanie obudzonych Chin.

Co prawda, rząd kantoński panuje tylko nad częścią Chin, na terytorjum od doliny Jangtse do wybrzeży morza południowo-chińskiego. Na północnym zachodzie siedzi sojusznik Kantonu, Fenggüsang, ale Pekin wraz z resztą Chin zajęty jest przez wrogich kondotjerów, których łączy strach przed czerwonym Kantonem, choć rywalizują pomiędzy sobą.

Chiny są tedy podzielone: południe, począwszy od Jangtsekjangu czerwone, antybrytyjskie, jest sojusznikiem sowietów rosyjskich. Północ biała jest łupem w rękach chciwych władzy generałów, z których każdy pozostaje na żołdzie jakiegoś obcego państwa ale gotów zdradzić je, gdy szczęście wojenne pozwoli mu osiągnąć koronę cesarską. — Każdy z nich pragnie rozpocząć dynastję cesarską. Ale od czasu, gdy Juansrikej powziął plan proklamowania się cesarzem, naród chiński dojrzał o 100 lat. Sympatje chińskich robotników, inteligencji, kupców i drobnomieszczan są po stronie Kantonistów. Żaden z rządów północy nie potrafi uspokoić kraju i utrzymać się, jeżeli nie stanie razem z Kantonem na gruncie suwerenności narodowej i jedności politycznej Chin.

Dlatego też

PODZIAŁ CHIN MOŻE BYĆ EPIZODEM

w powstaniu nowych Chin. Ilekroć w ciągu trzech tysięcy lat swych dziejów Chiny były rozdzierane, tyle razy znowu jednoczyły się: do tego stopnia działał wpływ siły kulturalnej narodu. Nierównie potężniej dzisiaj siła ta znowu działa, gdy do świadomości kulturalnej przybyła nadto świadomość narodowa. — To też mimo możliwych jeszcze zmian w operacjach wojennych armji kantońskiej, w końcu wywalczy ona narodowi jedność i wolność.

—:::—

Przegląd prasy.

Niedzielna mowa min. Zaleskiego. — Wywiad z min. Dobruckim.

Prasa żywo zajmuje się niedzielną mową min. Zaleskiego, wygłoszoną na bankiecie towarzystwa badania zagadnień międzynarodowych.

„Głos Prawdy" o mowie tej pisze:

„Min. Zaleski mówił nie od siebie, dał jedynie syntezę opinji politycznej polskiej w zakresie spraw jakie poruszył, bezwzględnie jednolitej.

To stanowi mowy bankietowej ministra Zaleskiego wartość największą. To czyni z niej — powiedzmy to otwarcie — fakt polityczny doniosły i znaczący. Dziś chcący wiedzieć, czego się od Polski spodziewać wiedzą już wszystko. Wiedzą więc przedewszystkiem, że celem naszym, dążeniem i pragnieniem jest pokój. Stąd cały nasz stosunek głębokiej przychylności do poczynań Ligi Narodów, do jej misji, do jej wielkiego apostolstwa. Nie oznacza to jednak, byśmy się dali w pacyfiźmie naszym zaskoczyć, i spętani jego ideologją szlachetną pozwolili się przy akompanjamencie pięknych melodyj pokojowych — skrzywdzić brutalnie."

*

Nawet zawsze niezadowolona „Gazeta Warszawske Poranna" robi inną minę, przyznając:

„W ekspose sejmowem min. Zaleski ani słówkiem nie sprecyzował, na czem polegają pewne „niepokojące tendencje w Niemczech". W mowie niedzielnej min. Zaleski lukę tę doskonale wypełnił, podkreślając wyraźnie, że Niemcom chodzi o odzyskanie Pomorza, że w tym celu propagują oni projekt wymiany Pomorza i Gdańska za Litwę i Kłajpedę. Nie dość tego. Min. Zaleski w sposób uroczysty, który niewątpliwie wywoła silne echo zagranicą, oświadczył imieniem rządu i narodu polskiego, że „za dobre stosunki sąsiedzkie ceny rewizji naszych zachodnich granic nie zapłacimy, że za żadną cenę nie odstąpimy piędzi ziemi pomorskiej lub śląskiej.

„Tego rodzaju oświadczenie, zbędne dla społeczeństwa polskiego, było niesłychanie pilne i konieczne oddawna dla zagranicy."

*

Korzystając z przejazdu przez Lwów nowomianowanego ministra oświaty Dobruckiego współpracownik „Słowa Polskiego" uzyskał od p. Dobruckiego wywiad.

Na pytanie współpracownika „Słowa" jaki jest stosunek p. ministra do postulatów ruskich w zakresie szkolnictwa powszechnego i średniego?

Mogę Pana zapewnić, że nie wziąłem żadnych zobowiązań wobec postulatów mniejszości. Moja linja jednak wobec tych spraw będzie zgodna z polityką całego rządu i oczywiście będę działał w porozumieniu z całym gabinetem.

— Jaki jest stosunek p. ministra do postulatu Uniwersytetu ukraińskiego?

Ta sprawa jest już dawno załatwiona. Uniwersytet ukraiński, we Lwowie jest marzeniem pewnych kół, nie wiążącem jednak rządu.

Jaki jest stosunek p. ministra do konferencyj p. Hołówki w Pradze?

Konferencje p. Hołówki w Pradze są bądź jego prywatną inicjatywą, bądź też studjami komisji mniejszościowej, która istnieje w sejmie, ale również nie pochodzi ona ze strony rządu i absolutnie nie wiąże go w niczem w jego egzekutywie. O ile wiem, jedyną aktualną sprawą, o której mówiono (jest to zresztą też prywatną inicjatywą pos. Hołówki) była sprawa przeniesienia akademji rolniczej w Podjebradzie, zresztą dobrze urządzonej do Polski. Z tą sprawą nie zdołałem się jeszcze zaznajomić.

— Jaki jest pogląd p. ministra na sprawę reorganizacji szkolnictwa?

— Moje poglądy co do reorganizacji szkolnictwa są najzupełniej zgodne z programem wicepremiera Bartla, pod tym względem nic nie mam do dodania i ujęcia. Jak Panu wiadomo, jest w tych sprawach w tej chwili szereg ankiet, stanowisk i postulatów. Jestem w tym materjale dobrze zorjentowany.

— Czy p. minister zamierza wystąpić z ekspose programowem szkolnem i kiedy.

— Prawdopodobnie po porozumieniu się z resztą członków rządu wypowiem moje poglądy przy sposobności dyskusji budżetowej.

—:::—

Wybory do węgier. Izby magnatów.

BUDAPESZT, 12 I. Wybory do Izby magnatów przyniosły dotychczas dwie senzacyjne niespodzianki. Z pośród 187 arystokratów głosowało za hr. Juljuszem Andrassym tylko 61, wobec czego arystokrata ten, niewybrany do Izby posłów, nie będzie zasiadał i w Izbie magnatów.

Drugą senzację przyniosły wybory do Izby magnatów przedstawicieli Izby rolniczej. Między sześciu wybranymi znajduje się wyrobnik dzienny, Stefan Meszaros, który staje się z łaski Bethlena członkiem Izby magnatów. Wybór jego ma na celu zadokumentowanie „demokracji" Bethlena, będzie zatem takim „chłopkiem od parady", jakich znał szlachecki Sejm galicyjski.

Najwyższe i najniższe ceny.

WARSZAWA, 12. stycznia. (Pap.) Przyjmując koszty żywności w Warszawie 100, według danych statystycznych za listopad 1926 r., najwyższe ceny były w woj. śląskiem (94.5), najniższe w woj. wołyńskiem (79.9) Z miast najwyższe ceny były w Borysławiu (100.2), najniższe w Równem (77.6). Ceny chleba żytniego pytlowego, mleka, masła, mięsa wołowego, kartofli i herbaty były najwyższe w Warszawie w porównaniu do innych większych miast w Rzeczypospolitej Polskiej.

—:::—

Znowu pożary kin.

BUKARESZT, 12. stycznia. Jak donoszą z Klausenburgu, wybuchł w tamtejszem kinie „Uranja" wielki pożar, który w kilku minutach ogarnął cały gmach. Strat w ludziach niema, natomiast straty rzeczowe są bardzo wielkie. 25 mieszkań padło pastwą pożaru.

MEDJOLAN, 12. stycznia. Na przedstawieniu w kinoteatrze w Cosenzy wybuchł pożar. Powstała panika; wiele osób skakało z lóż na parter, inne usiłowały przedrzeć się przez dym i płomienie. Nagół 15 zostało ciężko rannych i poparzonych.

PRZYTUŁKI DLA MATEK BEZDOMNYCH.

MOSKWA. (Ceps.) Ludowy komisarjat zdrowia przystąpi w najbliższym czasie do zorganizowania całego szeregu przytułków dla bezdomnych matek. W ten sposób władze sowieckie chcąc zwalczać masowe podrzucanie noworodków. W przytułkach tych bezdomne matki będą mogły pozostawać 6 miesięcy poczem otrzymają pracę w specjalnych warsztatach które znajdować się będą przy przytułkach.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 12 stycznia

OBCHÓD JUBILEUSZOWY GIMNAZJUM VI-GO WE LWOWIE. Dyrekcja Państwowego Gimnazjum VI-go we Lwowie, (ul. Łyczakowska l. 37), zwraca się z prośbą do wszystkich Abiturjentów tutejszego Zakładu, którzy ukończyli w nim studja w latach: 1902/3 — 1925/26, nadto do Wychowanków tutejszego Zakładu, którzy z powodu wojen musieli ukończyć studja w innych Zakładach, wreszcie do rodziców tych Wychowanków, którzy nie żyją, zginęli na wojnie, lub przepadli bez wieści — o podanie swych adresów. Prośba powyższa wiąże się z obchodem jubileuszowym 25- lecia istnienia tutejszego zakładu i z wydaniem Księgi pamiątkowej. Obchód odbędzie się w czerwcu 1927. Komitet Jubileuszowy prosi o jaknajrychlejszą odpowiedź pod adresem Dyrekcji Gimnazjum.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono wprowadzić na przeciąg 4 tygodni obowiązek zgłaszania grypy t. zw. powikłanej, połączonej z innymi objawami chorobowymi, a zwłaszcza z zapaleniem płuc.

Uchwalono przyznać na sporządzenie katastru wyborczego kredyt w kwocie 12 tys. zł.

Przyznano Związkowi narciarskiemu w Warszawie na Trójmecz narciarski Polska- Rumunja- Czechosłowacja subwencję w kwocie 3.900 zł.

Spółdzielni „Strzecha" uchwalono sprzedać obszar gruntu 1 morg 8 sążni kwadrat. celem dalszej parcelacji na dobudowę wilł na Persenkówce.

Konsensy między innymi wydano na eksploatację piasku i kamienia przy ul. Janowskiej l. 60, oraz na budowę domu w Bogdanówce.

Pozatem uchwalono zakupić dla straży pożarnej miejskiej sikawkę motorową za cenę 5.000 zł., oraz ukarano 85 osób za przekroczenie meldunkowych przepisów wojskowych.

ZBIÓRKI SZKOLNE. W okresie przedświątecznym zarządzono zbiórki w szkołach lwowskich na Gwiazdkę dla Dzieci Śląskich. Z inicjatywy kierowniczki powszechnej szkoły żeńskiej im. Kościuszki, Jadwigi Bubel i, zebrano na ten cel, wśród grona nauczycielskiego i uczennic 70 zł., które przesłano centralnemu komitetowi.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 9.02 zł.

Kurs akcji pozostał bez zmiany.

Ceny zboża miały wczoraj tendencję niejednolitą.

ZNÓW PODRZUCENIE DZIECKA. W realności przy ul. Piotra Skargi l. 12. znaleziono wczoraj wieczorem niemowlę płci męskiej, liczące około 6 tygodni życia, które podrzuciła jakaś kobieta, której towarzyszył mężczyzna w średnim wieku. Niemowlęciem zaopiekowała się Katarzyna Opryskowa, żona dozorcy tej realności.

AMATORKA TANIEGO JEDWABIU. Zofja Topijowa, udała się z jakąś swą znajomą do sklepu Sockiego i Ski przy ul. Halickiej, gdzie zdołała skraść sztuczkę materji crep-de-chinowej, wartości 200 zł. Po jej odejściu kradzież spostrzeżono i zdołano ją przytrzymać na ulicy. Topijową osadziła policja w areszcie, towarzysząca jej kobieta zbiegła przed aresztowaniem.

WROGOWIE ZIMNA. Jan Książkiewicz, prebendarjusz przytuliska BB. Albertów, jest wrogiem zimna, albowiem mrozy i chłody dość mu się dały we znaki. Przeprowadzając systematyczną walkę z zimnem udał się onegdaj na dworzec towarowy, gdzie „zwędził" około 20 kg. węgla, chcąc je sprzedać pragnącemu zapalić sobie w piecu, celem ogrzania mieszkania. Posterunkowy Nędza, nie wchodząc w intencje K. przytrzymał go, w zamiarze odprowadzenia do aresztu. Książkiewicz, który zziąbł na mrozie, celem rozgrzania chwycił policjanta za bary i usiłował położyć go na łopatki. Zapasy te zakończyły się jednak porażką Książkiewicza.

Inny amator ciepła, Józef Pichura, zam. w Skniłowie, skradł około 30 kg. węgla, z fur przejeżdżających ulicami. Osadzono go również w areszcie.

Mikołaj Oprysko, woźnica doniósł policji, że nieznany sprawca skradł mu z wozu w ul. Słonecznej około 35 kg. węgla.

KŁOPOTY Z KOSZEM ŚLIWEK. Magdalena Karpowa, zam. w Skwarzawie, mająca proces w sądzie w Żółkwi, obdarzyła przed kilku miesiącami tamtejszego sędziego St. Kowala koszem śliwek. Onegdaj sąd karny we Lwowie skazał Karpową za usiłowane przekupstwo na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary.

Sprawa gen. Rozwadowskiego na posiedzeniu senatu.

WARSZAWA, 12 I. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu, przed porządkiem dziennym zabrał głos marsz. Trąmpczyński, wygłaszając krótkie przemówienie, poświęcone zmarłemu niedawno świetlanej pamięci senatorowi Leonowi Misiołkowi. — Przemówienia tego Senat wysłuchał, stojąc. Następnie sen. Zdanowski referował poprawki komisji skarbowo-budżetowej, administracyjnej i samorządowej do ustawy o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.

Z kolei Senat przystąpił do sprawozdania komisji spraw zagranicznych i wojskowej o petycji Zjednoczenia polskich chrześcijańskich Towarzystw kobiecych we Lwowie w sprawie uwięzienia gen. Rozwadowskiego. — W imieniu komisji senackiej sprawozdanie przedłożył sen. Kiniorski, komunikując, że komisja uchwaliła przekazanie petycji rządowi do uwzględnienia. Uzasadniając wniosek komisji, sprawozdawca ostro krytykował fakt uwięzienia gen. Rozwadowskiego, jako jego zdaniem sprzeczny z prawem. W dyskusji głosu nikt nie zabierał poza sen. Woźnickim, który w imieniu Wyzwolenia i PPS. złożył następujące oświadczenie: „Jesteśmy i będziemy zawsze stanowczo przeciwko przetrzymywaniu w więzieniu prewencyjnem kogokolwiek, bez względu na stanowisko, jakie zajmuje w społeczeństwie. Jednak mamy wątpliwości co do formy zgłoszenia tej sprawy w Senacie. Zgłoszona ona została w formie petycji i petycję taką ma załatwić plenum Senatu po raz pierwszy. Sprawą tą powinny interesować się władze sądowe, a nie ciała ustawodawcze. Z tych powodów od głosowania w tej sprawie wstrzymujemy się."

W głosowaniu znaczną większością głosów rezolucję zaproponowaną przez komisję uchwalono.

Na tem porządek dzienny wyczerpano i posiedzenie zamknięto.

—:::—

Kury, indyki i kaczki na złodziejskim rożnie.

Anna Krzywda, handlarka bitego drobiu, w sezonie jesiennym ub. roku, zaopatrzyła się obficie w odpowiedni towar. W nocy na 24. listopada włamali się jacyś nieponie do jej piwnicy w Rynku pod l. 40, skąd unieśli 40 tuczonych kur, 7 indyków i 9 kaczek. Aby zaś mogli bez trudu podzielić się łupem, zabrali również ze sobą nóż służący do krajania bitych kur i kaczek. Krzywda została pokrzywdzoną przez tych złodziei na kwotę 213 zł. Taką bowiem wartość przedstawiał skradziony drób wraz z nożem.

Policja ustaliła następnie, iż sprawcami kradzieży tej byli Włodzimierz Zatwarnicki i Franciszek Borkowski. Pomimo dobrego apetytu, nie mogli sami spożyć, skradzionych kaczek i indyków. Wobec tego zwrócili się do Izaaka Kreisberga, ten zaś wyszukał im odbiorców w osobach Stanisława Czerskiego i Tadeusza Brosia. W czasie likwidowania tej transakcji w realności przy pl. Strzeleckim pod l. 12 a) Czerski z Brosiem urządzili gruntowne lanie Borkowskiemu, obtłukując mu kości siekierą, nożem zaś rozluźniając mu ścięgna i gnaty. Po tej masakrze Borkowski chorował przez „ruski miesiąc", przyczem nie bardzo mu nawet smakował pożywny rosół ze skradzionych kokoszek.

Na domiar nieszczęścia zmuszony on był na równi z innymi stanąć wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim. Po przeprowadzonej rozprawie Borkowski został zasądzony na 6 tygodni, Zatwarnicki na 2 miesiące, Czerski na 4, Broś zaś na 5 miesięcy ciężkiego i obostrzonego więzienia. Kreisberg został uwolniony od winy i kary.

—:::—

USUNIĘCIE KOMISARZA RZĄDOWEGO „DOMU NARODNEGO". Wskutek telegraficznego zarządzenia władz centralnych, województwo usunęło Lwa Czerkawskiego ze stanowiska komisarza rządowego tej fundacji. Zarządzenie to zostało spowodowane skargami na złą gospodarkę usuniętego komisarza.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w pracowni stolarskiej N. Seidlera w realności dra Nowotnego przy ul. Łyczakowskiej l. 100. Pastwą płomieni padło częściowo urządzenie pracowni i część poddasza, przytykającego do warsztatu. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Przyczynę wybuchu pożaru nie zdołano na razie ustalić.

Wczoraj przedpołudniem wybuchł pożar w realności Tow. im. Szewczenki przy ul. Czarneckiego, gdzie w jednym pokoju zapaliła się ściana drewniana od rury pieca kaflowego.

W realności przy ul. Pod Dębem l. 10, w mieszkaniu Bernarda Betta zapaliła się również ściana drewniana od rury żelaznego piecyka.

W obu wypadkach straż pożarna ogień ugasiła.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Jan Gołębiowski doniósł policji, że na dworcu głównym skradziono mu srebrny zegarek „Omega" wraz ze złotym łańcuszkiem.

Z mieszkania Moryca Fruchtmana, przy ul. Kr. Jadwigi, skradziono 6 łyżeczek i 4 kubki srerne, 10 kor. austr. w złocie, 3 koszule i 15 zł. w gotówce. Ogólna szkoda wynosi 133 zł.

Z ganku realności przy ul. Kotlarskiej, skradziono 2 koce, wartości 50 zł., na szkodę Rózi Klangowej.

Z mieszkania Mikołaja Czuczwary przy ul. Kurkowej skradziono skrzypce z futerałem, portfel skórzany i parę bucików, łącznej wartości 100 zł.

—:::—

— WEZWANA przez p. Szczyrkową, składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" 5 zł.

Lucja Kriser.

PROJEKT ZNIESIENIA PROHIBICJI W NORWEGJI. OSLO. 12. stycznia (Pat.) W parlamencie złożono projekt w sprawie zniesienia prohibicji.

—:::—

Cukier z drzewa.

Cały szereg najtęższych chemików niemieckich pracuje od szeregu lat nad udoskonaleniem wynalazku Willstaetera, który w roku 1913 rozwiązał teoretycznie kwestję wytwarzania cukru z drzewa wzgl. jego składnika celulozy.

Celuloza, względnie błonnik jest zasadniczą częścią składową błon komórkowych wszystkich roślin. Jest to węglowodan najwięcej rozpowszechniony, składający się wyłącznie z reszt glukozy. W swej budowie chemicznej zbliża się ona do skrobi.

Celulozę rozkładano już podczas wojny za pomocą kwasu solnego lub ługu sodowego i wyrabiano z niej pokarm dla bydła, który był dosyć smaczną i pożywną paszą. Próby nad praktycznem wytwarzaniem cukru z celulozy nie dawały jednakże dodatnich wyników. Dopiero teraz udało się udoskonalić metodę otrzymania cukru. Przedstawia się ona w ogólnych zarysach tak: trociny drzewne suszy się w t. zw. bębnach obrotowych i poddaje działaniu kwasu solnego. Otrzymany w ten sposób syrop odwadnia się i oczyszcza z wody chlorowej i w rezultacie otrzymuje się biały proszek cukru. Jako produkt uboczny tworzy się przy tem esencja octowa tej samej ilości, co przy suchej destylacji drzewa.

Pytanie tylko, jaką jest siła odżywcza tej nowej odmiany cukru, nad czem właśnie przeprowadzają ścisłe badania powołane do tego powagi lekarskie.

ROZBICIE POWSTAŃCÓW MEKSYKAŃSKICH. MEKSYK. 12. stycznia. Pat.) Wojska związkowe rozbiły w stanie Ceahuila, bandę powstańców, z których 2 zabito, a 10 wzięto do niewoli. Z tych 9 stracono.

T. U. R.

W ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY, w piątek, 14. stycznia b. r. wykład tow. M. Hankiewicza „Socjalizm a kwestja narodowościowa".

—:::—

T. U. R. Borysław.

W sobotę, 15. stycznia o godz. 7. wiecz. odbędzie się w sali „Domu Ludowego" Wieczór dyskusyjny na temat: „SOCJALIZM A KOMUNIZM" Ref. tow. Markowski.

Prasa francuska o niedzielnej mowie min. Zaleskiego.

PARYŻ. 12 I. (Pat.). Mowa ministra Zaleskiego wypowiedziana z okazji rozpoczęcia działalności przez towarzystwo badań międzynarodowych wywołała w Paryżu potężne wrażenie, co wywołało oddźwięk w całej prasie tutejszej.

„Temps" i „Journal de debats" drukują mowę in extenso. Inne pisma podają obszerne cytaty. „Matin" zwraca szczególną uwagę na ustęp mowy dotyczącej Ligi Narodów i stosunku Polski do Niemiec i kładzie nacisk na deklarację ministra w sprawie nietykalności granic Polski.

W tym duchu pisze „Echo de Paris" podkreślając oświadczenie ministra Zaleskiego, że Polska nie zgodzi się nigdy na pozyskanie dobrych sąsiadzkich stosunków z Niemcami kosztem rewizji swych granic zachodnich.

„Journal" kładzie nacisk na oświadczenie ministra o odwiecznie polskim charakterze ziem pomorskich.

„L'Quevre" zwraca uwagę na oświadczenie ministra o szczerze pokojowych tendencjach polityki polskiej i podkreśla jego deklarację dotyczącą stosunku Polski z państwami baltyckimi i z Litwą.

Obszerne komentarze wywołuje w całej prasie kwestja fortec niemieckich na wschodzie. Szereg pism, jak „Matin", „Echo de Paris", „Journal de Debats", „Temps", „Gaulois", „Avenir", „Action Francais" i „Vicctoir" omawia tę sprawę z wielką znajomością rzeczy.

Naczelny redaktor „Gaulois" Rene lara wyraża obawę, że konferencja ambasadorów pójdzie na kompromis, wówczas gdy powinna ona wykazać jak największą staranność.

O porozumienie Litwy z Polską.

GDAŃSK. 12 I. (AW.) Nadeszły tu'aj pogłoski, jakoby jeden z Radziwiłłów bawił obecnie na Litwie celem zapoczątkowania rokowań z rządem Waldemarasa co do porozumienia z Polską. W kołach gdańskich wymieniają jako pośrednika nazwisko niejakiego Naphtala przemysłowca z Kłajpedy, który faktycznie został przyjęty przez premiera kowieńskiego i miał przygotować grunt dla ewent. pertraktacyj porozumiewawczych.

Litwa po przewrocie.

Zamiar przeprowadzenia zmian w dyplomacji. Skład policji politycznej pozostanie niezmieniony. — O zmianę konstytucji. Sowiety odwołały swego przedstawiciela

KOWNO. 12 I. (Pat.). W rozmowie z przedstawicielem „Lietuva" premier Waldemaras oświadczył, że na stanowiskach zagranicznych zamierza przeprowadzić szerokie zmiany. Przedewszystkiem usunięty będzie generalny konsul litewski w N. Yorku Rabinowicz, przeciwko któremu jako Żydowi zaprotestowali Litwini amerykańscy. — Oświadczenie to wywołało w kołach żydowskich wielkie niezadowolenie.

KOWNO, 12 I. (Pat.). Organ Waldemarasa „Lietuva" donosi, że pewne organizacje i poszczególni działacze polit. zwrócili się do premiera Waldemarasa z żądaniem zmiany konstytucji. Premier podjął w tym kierunku rokowania ze wszystkimi stronnictwami

KOWNO 12 I. (AW.). Obecny szef policji politycznej Budrys oświadczył ostatnio w wywiadzie pras., że wbrew pogłoskom nie przeprowadzi żadnych zmian personalnych w składzie litewskiej policji politycznej, ponieważ w tym resorcie wszystko jest w najlepszym porządku.

PARYŻ, 12 I. (AW.) „Daily Mail" donosi, że rząd sowiecki odwołał swego przedstawiciela w Kownie Aleksandrowskiego.

—:::—

Wykrycie wielkiego składu bibuły komunistycznej.

Aresztowanie kurjera centralnego komitetu polskiej partji komunistycznej.

POZNAŃ. 12 I. (Pat.). Od dłuższego czasu funkcjonarjusze policji państwowej obserwowali pewien dom na jednem z przedmieść Poznania. Dnia 8 bm. zatrzymano w tym domu w mieszkaniu litewskiego obywatela Szełajtisa młodego człowieka, który jak się okazało był kurjerem centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej. Przeprowadzona w mieszkaniu Szałajtisa rewizja ujawniła, że znajdowała się w niem względnie w piwnicy należącej do niego składnica bibuły politycznej, którą skonfiskowano. — Oprócz innych skonfiskowanych ważnych materjałów znaleziono 85 kg ulotek broszur i pism komunistycznych. Stwierdzono, że mieszkanie Szałajtisa było mieszkaniem komitetu okręgowego komunistycznej partji polskiej na Poznań i Pomorze. Oprócz Szałajtisa i kurjera C. K. P. P. udało się policji zaaresztować prawie wszystkich członków komitetu okręgowego, z których część już przedtem znajdowała się w więzieniu śledczem, jako znani na tutejszym terenie komuniści. Są to: Bem, Badowski, i Dubert. — Oprócz tego zaaresztowano członków C. K. P. P., który został wydelegowany przez C. K. P. P. do Poznania jako główny kierownik akcji komunistycznej na województwa poznańskie, pomorskie i śląskie. Ze względu na dalsze dochodzenia, nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

—::::—

SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 12. stycznia. (A. W.) Dziś wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w usta posterunkowy IV. Komisarjatu PP. Józef Przebęda, lat 28, wdowiec. Przyczyną samobójstwa była długotrwała choroba piersiowa.

—:::—

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW POLSKICH.

GDAŃSK. 12. stycznia. (A. W.) Tutejsza policja aresztowała 5 fałszerzy polskich banknotów 5-złotowych. Na czele szajki fałszerzy stał niejaki Liebermann z Małopolski Wschodniej, obecnie właściciel składu cygar w Gdańsku. Miał on do pomocy towarzyszy ze Lwowa, Starogardu i Stołpiec. Przypuszczalna sumn fałszywych banknotów puszczonych w obieg, sięga pół miljona zł.

PROKURATOR APELACYJNY MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

WARSZAWA. 12-go stycznia. (AW.). Wobec ustąpienia Zygmunta Hübnera ze stanowiska prokuratora apelacyjnego ministerstwo sprawiedliwości wyznaczyło Lucjana Beckmana do pełnienia obowiązków prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie.

—:::—

STREJK DRUKARZY W KRAKOWIE ZAKOŃCZONY.

KRAKÓW, 12 I. (AW.). Onegdaj ukończony został w Krakowie strejk drukarzy. Żądania pracowników drukarskich podpisania umowy na zasadach dotychczasowych zostały przyjęte przez właścicieli drukarń. Drukarnie podjęły normalną pracę.

Kurnatowski pisze pamiętniki.

Były naczelnik policji śledczej w Warszawie Kurnatowski, o którego nadużyciach na tem stanowisku podawały pisma senzacyjne szczegóły, usiłował, jak wiadomo, uciec przed wyrokiem sprawiedliwości i w tym celu za fałszywym paszportem wymknął się zagranicę. Ujęty jednak w Gdańsku, został przewieziony do Warszawy i osadzony w więzieniu śledczem, skąd go po kilku dniach wypuszczono za kaucją na wolną stopę.

Owóż pan ten występuje obecnie w roli niewinnej ofiary, której stała się ciężka krzywda. Pozatem plany p. Kurnatowskiego są nadzwyczajne: Powiedział on sprawozdawcy jednego z pism warszawskich, że wierzy w swoją rehabilitację (?) wystąpi również na drogę sądową przeciwko „Głosowi Prawdy" i p. Wojniczowi. Czeka jedynie na odpowiedni moment.

Pozatem mówił p. Kurnatowski:

— Do rozprawy zostaję w Warszawie; co uczynię później — jeszcze nie wiem. Obecnie jestem zajęty wyłącznie pisaniem pamiętników, pamiętniki te będą istną rewelacją. Opisuję np. jednego z naszych arystokratów, odgrywającego obecnie rolę w życiu społecznem, który w swoim czasie podawał się za brata szacha perskiego. (!?) Od takich faktów pamiętniki aż się roją. Pamiętniki dotyczą całej mojej działalności, a więc okresu przed wojną w Warszawie, okresu pobytu w Rosji i wreszcie pracy w policji polskiej.

Niezliczona ilość zagranicznych firm wydawniczych (?) ubiega się o moje pamiętniki, ofiarując mi wielkie sumy, wszakże aż do ich kompletnego wykończenia nie mam zamiaru wszczynać pertraktacji na temat ich sprzedaży.

Wiele prywatnych zagranicznych towarzystw wywiadowczych ofiarowuje mi naczelne stanowiska (!?) wszędzie jednak odmawiam. Za drogo kosztowała mnie praca na tem polu.

Pragnąłbym również oddać się publicystyce, nie mam jednak funduszów na założenie własnego pisma, a działalność dziennikarską pragnąłbym rozpocząć we własnym organie. (?!)

Na zakończenie p. Kurnatowski skarżył się na dziennikarzy:

— Czas wszystko wyjaśni, poco więc mnie prześladować?...

Z tych wynurzeń tego niedawnego dygnitarza, zdaje się wynikać, że jest niespełna rozumu.

Zamach na magazyny prochu.

WARSZAWA. 12 I. Jak donoszą pisma z Rewalu dokonano onegdaj zbrodniczego zamachu na wojskowe magazyny z prochem, znajdujące się w miejscowości Matisłow koło Rewalu. Magazyny wyleciały w powietrze. Jest wielu zabitych.

Przypuszczają, że zamach był dziełem komunistów.

—:::—

SKAZANIE OBYWATELA POLSKIEGO W NIEMCZECH.

WROCŁAW. 12. stycznia. (A. W.) Aleksander Gierski, poddany polski, skazany został przez rozszerzony sąd ławniczy we Wrocławiu na 3 lata więzienia za zdradę tajemnic wojskowych.

—:::—

RYNEK NAFTOWY.

BORYSŁAW. 12. stycznia. (A. W.) Cena ropy podniosła się na 230 dol. za wagon marki borysławskiej. Z powodu braku wolnej ropy na rynku popyt duży. Szyb „Sofja" VI. (firmy Galicja) dowiercił się dnia 11. bm. ropy. Produkcja jednak jeszcze nieustalona, przypuszczalnie wyniesie 2 wagony dziennie.

—:::—

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW I KUPCÓW DRZEWNYCH.

WARSZAWA. 12. stycznia. (A. W.) Dziś o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Min. Przem. i Handlu rozpoczął się ogólnopaństwowy Zjazd przemysłowców i kupców drzewnych.

—:::—

ARESZTOWANIA W SZANGHAJU.

LONDYN. 12. stycznia. (Pat.) Władze miasta Szanghaju przeprowadziły rewizję w celu wykrycia broni palnej, przyczem aresztowano około 100 osób.

Z piekła faszystowskiego.

Wybitny socjalista włoski o straszliwym terrorze faszystowskim.

Jeden z najwybitniejszych działaczy włoskiej partji socjalistycznej b. deputowany, przebywający obecnie na dobrowolnem wygnaniu w Paryżu, udzielił w wywiadzie dziennikarskim szeregu wiadomości o obecnem życiu klasy robotniczej.

— Partja socjalistyczna, — jak wszystkie partje niefaszystowskie, faktycznie nie istnieje. — Działacze rozproszeni, dzienniki zamknięte; o akcji tajemnej trudno myśleć wobec południowego charakteru moich rodaków, którzy nie mają poczucia, ani dyscypliny, ani dyskrecji, jakich wymaga każda konspiracja. Próbujemy szerzyć wśród robotników nielegalną prasę, ale idzie to opornie, gdyż ludność, steroryzowana przez faszystów, nie śmie myśleć o polityce. Oczywiściet embardziej niemożliwą jest akcja legalna; nasi towarzysze są albo w więzieniach, albo deportowani do kolonji, lub malarycznych okolic Sardynji, albo wiecznie tułają się po całych Włoszech, tropieni przez szpiegów rządowych. Wielu zginęło z ręki bojówek faszystowskich.

WŁOCH, KTÓRY MA ODWAGĘ POWIEDZIEĆ, IŻ NIE JEST FASZYSTĄ, JEST FAKTYCZNIE WYJĘTY Z POD PRAWA.

Co jakiś czas na murach miast pojawiają się ogłoszenia z nazwiskami ludzi, którym miejscowe władze nakazują w ciągu 24 godzin opuścić miasto pod najsurowszemi karami, nieraz nawet pod karą śmierci. Wygnany opuszcza rodzinne miasto, przenosi się do innej prowincji, po to, aby za kilka dni znowu ujrzeć swoje nazwisko na liście proskrypcyjnej.

Często ta przymusowa wędrówka kończy się zesłaniem do kolonji. A dodajmy do tego, iż niema dnia, ani nocy kiedyby można być pewnym życia; każdej chwili można spodziewać się napadu rozjuszonych band faszystowskich, spalenia domu, pobicia, śmierci. Czyż w takich warunkach można myśleć o działalności politycznej?

CZYŻ MOŻNA ORGANIZOWAĆ KLASĘ ROBOTNICZĄ, KIEDY ZEBRANIE WIĘCEJ NIŻ 4 OSÓB, JEST PRZESTĘPSTWEM SUROWO KARANEM,

kiedy swoboda koalicji oddawna nie istnieje, kiedy prasa antyrządowa szykanowana przez cenzurę przestała się pojawiać?

RUCH ZAWODOWY I SPÓŁDZIELCZY ZOSTAŁ KOMPLETNIE ZNISZCZONY,

jeżeli nie brać pod uwagę tej komedji, która nazywa się faszystowskimi związkami zawodowemi.

Straszliwy teror, rozwinięty przez Mussoliniego, uniemożliwił wszelką pracę społeczną, o ile ona nie odbywa się pod sztandarem faszyzmu. W dzisiejszych Włoszech

PRAWO DO SWOBODY I BEZPIECZEŃSTWA, PRAWO DO CHLEBA I ŻYCIA, MAJĄ CI TYLKO, KTÓRZY Z PRZEKONANIA CZY ZE STRACHU, NOSZĄ W BUTONIERCE ZNAK FASZYSTOWSKI.

Inni nie mają praw. Uciec za granicę? I to utrudnione jest przez ustawowe dekrety, które zamknęły drogę do legalnego opuszczenia Włoch. Trzeba potajemnie ryzykując życiem, przekradając się przez Alpy, albo w łodzi, morzem ku granicom Francji. Jeżeli nawet uda się uciec, to w kraju rząd mści się konfiskatą majątku i prześladowaniami w stosunku do rodziny emigranta.

Chociaż gwałty faszystów są codziennym chlebem we Włoszech, rząd nigdy nie ściga zbrodniarzy, zwykle tłómacząc się niemożliwością wykrycia sprawców i składając odpowiedzialność na anonimów. Faktycznie wszyscy są winni pospołu: rząd, policja, milicja i wreszcie partja faszystowska.

Kiedyś czytałem „Dom Umarłych“ Dostojewskiego. Zapewniam Was, iż to życie, które opisuje Dostojewski, wydaje mi się rajem w porównanih z tem, którem my we Włoszech żyjemy.

— Czy zniknięcie Mussoliniego z życia politycznego Włoch spowodowałoby upadek faszyzmu?

— „Dawniej prawdopodobnie tak. Dziś, kiedy wielka liczba osób, złączona jest interesami z faszyzmem, zawdzięczając swe wpływy polityczne albo dobrobyt materjalny obecnemu regime'owi,

ŚMIERĆ MUSSOLINIEGO OSŁABIŁABY FASZYZM, ALE NIE POCIĄGNĘŁABY NATYCHMIAST ZA SOBĄ JEGO UPADKU.

Znalazłby się jakiś tryumwirat, któryby usiłował zająć miejsce Mussoliniego. Gdyby Mussolini zmarł naturalną śmiercią, jego zniknięcie ułatwiłoby nam walkę, ale gdyby zginął zamordowany, obawiam się, iż to mogłoby zwiększyć trudności dla nas, bo faszyści nieomieszkaliby otoczyć Mussoliniego aureolą zwycięstwa i spróbowaliby tą mistyczną bronią, tak potężną w środowisku włoskiem, zwalczać ruch opozycyjny“.

Kapitał angielski w życiu gospodarczem Polski.

„Der Moment“ z dnia 9. stycznia stwierdza w korespondencji z Gdańska, że w związku z uruchomieniem w Gdańsku Anglo-Polskiego Banku (British and Polish Trade Bank) kapitał angielski usiłuje wziąć żywszy udział w finansowaniu przedsiębiorstw polskich. Już obecnie kapitał ten ogarnął szereg banków polskich, przemysł: drzewny, cukrowniczy, włókienniczy, naftowy i elektrotechniczny. Oprócz tego uzyskały współdzielnie rolnicze i zarządy miejskie długoterminowe pożyczki angielskie na cele wyłącznie produktywne.

Konsorcjum bankowe Johnson, Match and Co. uzyskało niedawno większość akcji Powszechnego Warszawskiego Banku Depozytowego. Bank ten ma obecnie powiększyć kapitał akcyjny. Grupa ta jest również reprezentowana w Banku Polskim oraz w łódzkim Banku Handlowym.

Również grupa angielska Century Trust Co., która posiada w Polsce specjalną filję pod nazwą International Timber Corporation, uzyskała szereg koncesji od rządu polskiego na eksploatację lasów w Białowieży, w grodzieńskiem i pow. słonimskim na przeciąg 10 lat. Towarzystwo to zobowiązało się wpłacić rządowi polskiemu około 3 miljonów funtów szterlingów. Niezależnie od koncesji rządowej bierze to towarzystwo udział w finansowaniu polskich prywatnych spółek w przemyśle drzewnym.

Oprócz przemysłu cukrowniczego, który znajduje się pod silnym wpływem kapitału angielskiego wzrasta ostatnio również wpływ kapitału angielskiego na polski przemysł włókiennniczy. Przed rokiem zawarła firma łódzka Ludwika Gayera umowę z konsorcjum angielskiem British Eastern Mercant Co. na mocy której fabryki Gayera uzyskały odpowiednie kredyty w tem towarzystwie i ze swej strony zobowiązały się do udzielenia wspomnianej grupie finansowej angielskiej monopolu o wyłącznej sprzedaży na eksport produkcji tej fabryki.

Silna grupa angielska jest również reprezentowana w polskim przemyśle naftowym i przemyśle elektrycznym. Elektrownia w Sosnowcu uzyskała długoterminową pożyczkę w wysokości 100.000 f. szterl. Towarzystwo „Siła i Światło“ w Warszawie pracuje kapitałami angielskiemi. Tow. angielskie Armstrong buduje wraz z konsorcjum polskiem szereg linji elektrycznych na Śląsku. Cena budowy obliczona na 13 miljonów funtów. Inne towarzystwo angielskie buduje w Zagłębiu Krakowskiem sieć podmiejskich kolejek dojazdowych i ma przystąpić do budowy tramwajów elektrycznych pomiędzy Warszawą i sąsiedniemi okolicami. To samo towarzystwo dostarcza maszyn dla elektrowni w Sosnowcu, Dąbrowie i Pruszkowie. W szeregu dużych przedsiębiorstw na Śląsku pracuje kapitał angielski. Możliwy jest napływ dalszych kapitałów angielskich na Śląsk.

—:::—

Sekretarjat polski przy francuskiej Gen. Konfederacji Pracy.

„Prawo Ludu“, organ robotników polskich, zorganizowanych przy Gen. Konfederacji Pracy we Francji, informuje:

„Spieszymy donieść, naszym towarzyszom polskim, że mimo ustąpienia tow. Pobauta ze stanowiska sekretarza dla robotników polskich przy C. G. T., funkcje istniejącego w łonie C. G. T. sekretarjatu dla spraw robotników polskich nie zostają naruszone

Gen. Konf. Pracy porozumie się z Komisją Centralną Związków Zawodowych w Polsce, co do wyboru towarzysza, który zostanie powołany na ten urząd. Zgodnie z uchwałami, powziętemi wspólnie, obie organizacje postarają się o udział towarzysza doświadczonego, znającego ruch zawodowy w Polsce i zdolnego do oddania możliwie największych usług towarzyszom polskim zatrudnionym we Francji.

Pracując wspólnie z C. G. T. komitet do spraw robotniczych polskich dołoży wszystkich starań by ścieśnić węzły towarzyskie i przyjacielskie, które powinny łączyć wszystkich proletarjuszy, zadania których powinny być wspólne, albowiem narażeni są oni na te same trudności życiowe.

Komitet postawi sobie za zadanie informować towarzyszy za pomocą pisma, jak również ułatwiać im tysiące trudności, które się wyłaniają zwykle, gdy się jest w kraju, gdzie ani języka, ani obyczajów ani praw się nie zna.

Komitet ten dążyć będzie do uzyskania dla robotników obcokrajowych zasadniczych praw i równych warunków pracy...

Najlepszą rękojmią sympatji Generalnej Konfederacji Pracy dla proletarjatu polskiego jest fakt, że wprowadziła do swego łona sekretarjat polski, dając tem najwybitniejszy dowód, że życzy sobie stworzyć szczerą współpracę pomiędzy wszystkimi robotnikami, bez różnicy narodowości.

Przymusowa parcelacja w r. 1927.

Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 5. stycznia br. oddany został na parcelację szereg majątków rolnych w wykonaniu ustawy o reformie rolnej. Wykaz majątków, przeznaczonych na parcelację, obejmuje 350 pozycji. Ogółem rozparcelowanych ma być na zasadzie tego rozporządzenia 49.661 ha. Wśród majątków objętych wykazem znajdują się majątki wielu magnatów polskich, m. in. Radziwiłłów, Sapiehów, Lanckorońskich, Niezabytowskich, Potockich, Zamojskich i in. Również wykaz obejmuje kilka majątków należących do magnatów pruskich w Poznańskiem.

Ilość niespełna 50 tys. hektarów przeznaczonych w tym roku na parcelację stanowi zaledwie ósmą część ilości, która pierwotnie była przeznaczona na parcelację. Z 100.000 hektarów spaść do 50 tys. — to w każdym razie kpiny z ustaw — i to także dowód, że w rządzie niedarmo zasiadają tacy ministrowie jak Niezabytowski i Meysztowicz.

Uchwały Najwyższej Rady faszystowskiej.

RZYM, 12-go stycznia. Dziennik urzędowy partji faszystowskiej ogłosił sprawozdanie z posiedzeń Najwyższej Rady faszystowskiej. Według niego partja faszystowska liczy obecnie 940.000 członków, podzielonych na przeszło 9000 grup prowincjonalnych. Rada faszystów uchwaliła ze względu na wysoką liczbę członków nie przyjmować w r. 1927. nowych członków. Również karty członkowskie dla starych socjalistów na rok bieżący ma się wydawać dopiero po ścisłem zbadaniu ich politycznej i etycznej przeszłości. Uzupełnienia dokonywane będą z szeregów organizacji młodzieńczych, w miarę jak ich członkowie osiągną 18-ty rok życia.

Wszyscy faszyści pod grozą ostrych kar dyscyplinarnych mają obowiązek noszenia odznak partyjnych.

Podrzucać dzieci -- czy ograniczać potomstwo?

Zagadnienie, które musi być rozwiązane.

Dzień w dzień notują kroniki wypadki podrzucenia lub co okrutniejsze, zamordowania dziecka przez wyrodne matki, dzień w dzień sądy wydają wyroki, zasądzające na śmierć okrutne matki.

Śmierć za śmierć.

Tak jest u nas i na świecie całym. Życie jest życiem, a że ciężar ponoszenia odpowiedzialności za życie, za utrzymanie, za przyszłość dziecka pada wyłącznie niemal na nieślubne matki, tedy zrzucają z siebie ten ciężar w sposób kolidujący z sumieniem i z prawem.

Jeżeli czasem się zdarzy, że u nas lub na świecie jakiś wyrozumiały, ludzki sąd przysięgłych uniewinni matkę, morderczynię własnego dziecka, wnet zakrzyczą głosy moralistów, że za winę musi być kara, że zbrodnię podrzucenia dziecka lub zabójstwa dziecka należy karać śmiercią dla przykładu.

Wśród tych moralistów, wśród tych surowych sędziów cudzych win niejeden ma na sumieniu zbrodnię zabicia płodu w łonie matki; wszak wśród sfer burżuazyjnych uważa się za całkiem naturalne ograniczenie potomstwa sposobami, będącemi w sprzeczności z prawem. Zawsze i wszędzie znajdą się usłużni lekarze, a jeżeli nie lekarze, to fuszerzy, którzy za pieniądze, dyskretnie i pocichu pomogą kobietom do pozbycia się płodu. A moraliści sądzą, że co innego jest mordować dziecko żywe, a co innego usuwać embrjon nierozwinięty....

Może i prawda. Ale jakże okrutne jest prawo, które każe kobietom wydawać na świat dzieci wbrew ich woli, prawo, które wolę człowieka zamienia w niewolę, które słowem, usiłuje wtargnąć w najintymniejsze życie kobiety, czy małżeństwa, zabraniające sztucznego ograniczania potomstwa.

Poza prawem wszystko wolno, zgodnie z prawem nie wolno czynić zabiegów, które z punktu widzenia moralności społecznej są najbardziej prawe...

I dlatego żony sędziów, adwokatów, filozofów, moralistów, mogą z obejściem prawa nie dopuszczać do powiększenia rodziny — dziewczyny z ludu nie mając możności obchodzenia prawa w taki sposób jak sfery burżuazyjne, duszą lub podrzucają swe dzieci, które już ujrzały światło dzienne.

— — — — — —

Posłuchajmy słów statystyki, która bezlitośnie demaskuje obłudę sfer możnych. Statystyka wykazuje, że zmniejszenie się przyrostu ludności jest największe w środowiskach o wyższej kulturze i wyższem położeniu socjalnem. Dr. T. H. C. Stevenson podaje następujące cyfry przyrostu ludności w Anglji: dla klas średnich i wyższych wyraził się w roku 1911 w cyfrze 119, podczas gdy dla niewykwalifikowanych robotników w cyfrze 213.

Próżne ankiety, które przeprowadzono, wskazują, że wszędzie w wyższych sferach ludności przyrost spada prędzej, niż w niższych. Innemi słowy, warstwy stojące na wyższym poziomie kurczą się na korzyść warstw niższych.

Mogłoby nas pocieszać, że na miejsce wymierających, zdegenerowanych warstw burżuazyjnych przychodzą drugie, zdrowsze, pełne mocy życia. Tak jednak jest tylko w niewielkiej ilości państw europejskich. Przeważnie jednak ciężkie warunki materjalne warstw robotniczych nie przyczyniają się wcale do prawidłowego rozwoju fizycznego ich potomstwa. Dzieci robotnicze, dzieci suteren, wilgoci, niedostatku nie będą tem pokoleniem tęgiem, krzepkiem, któreby mogło na wszystkich polach zdystansować zanikające „warstwy wyższe".

Dopiero, gdy nastąpi radykalna zmiana stosunków i ustroju, gdy ludzie pracy zaczną żyć i mieszkać hygienicznie i zdrowo, gdy kobiety ze sfer robotniczych będą miały prawo sztucznie ograniczać swe potomstwo, dopiero wtedy pokolenie pochodzące z warstwy robotniczej zacznie zajmować w swem społeczeństwie stanowisko przodujące.

Nawiasem dodać trzeba, że zanik siły rozrodczej ginącej burżuazji stał się dziś właściwie koniecznością. Olbrzymia jest bowiem w tych sferach ilość osobników chorych fizycznie lub umysłowo, którzy są w możności dać potomstwo tylko obciążone różnemi wadami dziedzicznemi. Jako przykład niech posłużą Stany Zjednoczone, gdzie takich zdegenerowanych osobników jest pod kontrolą dwa miljony.

Nakoniec dorzucę skromną uwagę, że sprawa umożliwiania sztucznego ograniczania potomstwa powinna być poruszona na Lidze Narodów, która pragnąc wytępić handel żywym towarem, mogłaby także zastanowić się nad losem nieślubnych matek, pozbywających się z konieczności swych dzieci.

To właściwie jedna dziedzina nędzy i nierzadko upodlenia.

Justiz-mord.

Zdarza się, że ktoś niewinnie został przez sąd skazany na karę. Taką pomyłkę określa się jako justiz-mord — mord, popełniony przez prawo. — W czasie wojny wiele było wypadków stracenia niewinnych ludzi, których rehabilitacja następowała po niewczasie. Oto niebawem w Polsce rozegra się przejmująca rozprawa przywrócenia czci niewinnie rozstrzelanego.

Zaczątek tego niezwykle senzacyjnego procesu, który wywołał swego czasu interpelację w Radzie obrony państwa — sięga 1920 roku, kiedy bolszewicy zajęli miasteczko Ostrów Łomżyński.

Gdy pułki bolszewickie po 9 dniach wycofały się z miasteczka, wycofali się także i niektórzy obywatele w Ostrowie. Wtedy w mieście zaczęły krążyć mniej lub więcej usprawiedliwione wersje o nielojalności niektórych obywateli, którzy sprzyjali bolszewikom.

Między innymi ciężkie zarzuty zdrady uczyniono Józefowi Kubatowi, zamieszkałemu stale w Ostrowiu.

*

Wyrokiem sądu polowego doraźnego, etapu 4 armji z dnia 10. września 1920 r., Józef Kubat, właściciel 6-morgowego gruntu, w gm. Wąsowo, pow. ostrowskiego, z wykształceniem 4-klasowem, skazany został za zdradę stanu na karę śmierci przez rozstrzelanie i wyrok ten tegoż dnia wykonano.

Wyrok ten oparty został na zeznaniach świadków, z których jedni przytoczyli rzekomo antypańswowe ustępy z przemówienia Kubata na wiecu urządzonym przez bolszewików, inni stwierdzili ogólnikowo, że jego działalność była szkodliwą w czasie nawały bolszewickiej.

Nie uwierzono oświadczeniom Kubata, iż po wejściu wojsk bolszewickich zmuszony był pod groźbą sądu wojennego, zgłosić się do rejestracji, że w swej nieobecności wybrany został do organizowania robotników rolnych i przeprowadzenia spisu inwentarza martwego po folwarkach.

Sprawa ta po pewnym czasie wywołała interpelację na „Radzie obrony państwa", a następnie wyłoniono umyślną komisję sejmową pod przew. posła Marka, celem przejrzenia i skontrolowania wszystkich wyroków sądów polowych, jakie zapadły w owym okresie czasu, a przedewszystkiem w procesie Kubata.

Niezależnie od badań komisji — wdowa po Kubacie, uważając, że mąż jej niewinnie został skazany i rozstrzelany, — zwróciła się do Ligi obrony praw człowieka i obywatela, której zarząd wydelegował komisję, celem przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie na miejscu.

Wynik tego badania był pomyślny dla Kubata, wskutek czego adw. Śmiarowski, działając w imieniu wdowy, wystąpił o wznowienie sprawy i przywrócenie czci niewinnie rozstrzelanemu.

Najwyższy sąd wojskowy uwzględnił podanie to i zarządził w tej sprawie wznowienie postępowania karnego.

Rozprawa początkowo odbyła się w sądzie okręgowym pod przewodnictwem sędziego pułk. Orskiego, gdzie przedstawiciel urzędu publicznego mjr. Rumiński, odpierał wniosek co do uchylenia zapadłego wyroku pod względem prawnym jak i faktycznym.

Sąd jednak w pierwszym terminie sprawę odroczył z powodu niestawiennictwa się wielu świadków i z uwagi na to, że koszta, związane ze sprowadzeniem kilkudziesięciu osób z okolic Ostrowia są olbrzymie, postanowił badanie świadków odbyć na miejscu, a samą rozprawę w Warszawie.

W tym też celu cały komplet sądu z majorem sędzią Wierzbowskim i prokuratorem mjr. Rumińskim na czele, udał się w dniu 11. bm. „komisjonalnie" do Ostrowia, gdzie w ciągu dni kilku zbada kilkudziesięciu świadków, a dalszą rozprawę przeprowadzi po powrocie w Warszawie około 15. bm.

Rehabilitacja czci niewinnie rozstrzelanego, będzie tylko satysfakcją dla jego rodziny. Jego prochom jest to już obojętne.

Stan bezrobocia w zagłębiach naft.

(Korespondencja „Dziennika Ludowego").

Drohobycz, w styczniu 1927.

Wedle statystyki ogłoszonej w tych dniach przez Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Drohobyczu, stan bezrobocia w zagłębiu naftowem borysławskiem oraz w powiatach: samborskim, starosamborskim, sanockim liskim, brzozowskim, i krośnieńskim, w cyfrach przedstawia się następująco:

ROBOTNICY FIZYCZNI.

Powiat Drohobycz (wraz z Borysławiem Mraźnicą, Tustanowicami, Schodnica)	3.528	ludzi
„ Sambor	203	„
„ Stary Sambor	180	„
„ Sanok	394	„
„ Lisko	438	„
„ Brzozów	425	„
„ Krosno	1.706	„
Razem zarejestrowanych bezrobotnych robotników fizycznych	6.874	ludzi.

PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Powiat Drohobycz wraz z zagłębiem	581	ludzi
„ Sambor	30	„
„ Stary Sambor	15	„
„ Sanok	19	„
„ Lisko	20	„
„ Brzozów	11	„
„ Krosno	168	„
Razem bezrobotnych pracowników umysłowych	844	ludzi.

Ogólna tedy liczba bezrobotnych tak fizycznych, jak i umysłowych pracowników zarejestrowanych w Państwowym Funduszu Bezrobocia wynosi w obu zagłębiach naftowych cyfrę 7.718 ludzi.

Od dnia 1. kwietnia 1926 zlikwidowano obwód krośnieński Funduszu Bezrobocia i wcielono do drohobyckiego obwodu. Dlatego Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Drohobyczu kieruje akcją państwową dla bezrobotnych we wszystkich wyżej wymienionych powiatach.

Rejestracja, wypłaty i kontrola zasiłków odbywa się w następujący sposób. Przeprowadzają te czynności magistraty w Drohobyczu, Starym i Nowym Samborze, Dukli i Lisku; urzędy gminne w Borysławiu i Tustanowicach; Wydział Powiatowy w Sanoku; Powiatowa Kasa Chorych w Brzozowie i Oddział Obw. Biura Funduszu Bezrobocia w Krośnie (ma go w niedalekim czasie zastąpić krośnieńska Pow. Kasa Chorych).

Dla wszystkich bezrobotnych zamieszkałych na terenie wyżej wymienionych powiatów przyznaje i wymierza zasiłki Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Drohobyczu.

—:::—

Maszyna-olbrzym do czyszczenia
dziennie ćwierć miljona butelek do mleka.

Zaopatrywanie wielkich miast w mleko jest utrudnione nie tylko z powodu dowozu mleka i wywozu naczyń transportowych, do którego muszą się dostosować koleje. Wymaga ono pozatem jeszcze gruntownego czyszczenia butelek w najkrótszym czasie. — Przez długi czas uskuteczniano to ręcznie. Ponieważ robota taka nie jest dość sprawna, poczęto budować specjalne maszyny, czyszczące, których zdolność przetwórcza podniosła się obecnie do tego stopnia, że można przy pomocy takiej maszyny w jednym dniu oczyścić i zdezynfekować około 1/4 miljona butelek do mleka. Butelki te umieszcza się w odpowiednich oprawach, które je podtrzymują. Oprawy te są przyczepione w rzędach, blisko siebie, do taśmy transportowej, która je przeprowadza przez maszynę. Podnoszą się one z dołu do góry i wchodzą do wielkiego kotła, zamkniętego szczelnie ze wszystkich stron, w którym się je przepłukuje wodą. W dalszym ciągu znajdują się naczynia, napełnione gorącym roztworem sody, w których poddaje się butelki dalszej dezynfekcji. Wkońcu następuje przepłukiwanie wodą, wolną od bakterji. Na koniec wracają butelki, po uprzedniem ochłodzeniu, z maszyny.

Maszyny mniejsze przerabiają 60 butelek na minutę, mogą więc przy pracy 24-godzinnej przyczem siły pomocnicze pracują na zmiany) oczyścić i zdezynfekować 86.000 butelek. Maszyny większe mogą przerobić 180 butelek na minutę, czyli dziennie około 250.000 butelek. W Nowym Jorku pracują w jednym tylko składzie 4 takie maszyny, które dziennie czyszczą i dezynfekują około 1 milj. butelek.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Niedojrzały owoc“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly“.

Sobota, o godz. 3.30 pop. „Halka“. Ceny najniższe popoł.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Niedojrzały owoc“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa“.

Sobota, o godz. 3.30 pop. „Pierwszy człowiek“.

Sobota, o g. 7.30 w. „Księżna Cyrkówka“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnica powodzenia“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 14. stycznia: Herman Jadlowker, tenor opery berlińskiej.

Poniedziałek, 17. stycznia: Maryla Gremo (Sala Teatru Wielkiego).

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew“: Władczyni Libanu.

Kino „Apollo“: Kurjer Carski.

Kino „Palace“: Ben- Hur.

Kino „Chimera“: „Dla Pań wstęp wolny“ komedja z Harry Lloydem i dramat „Laleczka z Luna-Parku“.

—::::—

„**Jasełka**“ dla dzieci, odegrają uczennice szkoły im. Zimorowicza z nader wesołemi i urozmaiconemi wstawkami, w niedzielę, 16. stycznia o godz. 5-tej popoł. w sali „Strzelnicy“ ul. Kurkowa l. 23. Zdrowy a tani bufet. Czysty dochód na budowę cmentarza „Obrońców Lwowa“. W antraktach przygrywać będzie orkiestra wychowanków bursy im. Dekerta.

Dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności wstawia Teatr Wielki w sobotę, 15. b. m. o godz. 3.30 popołudniu — po cenach najniższych operę St. Moniuszki: „Halka“. W partji tytułowej wystąpi p. Kazimiera Horbowska, primadonna opery warszawskiej, oraz p. Perkowicz i Płoński w partjach czołowych.

—::::—

Komunikaty

× POSIEDZENIE OKR. PPS. odbędzie się w piątek, dnia 14. stycznia. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

× LWOWSKA ORG. MŁODZ. TUR. Rynek 8. I. p. urządza w czwartek, 13. stycznia o godz. 7. wiecz. odczyt dra Władysława Elmera, p. t.: „Wrażenia z podróży po Francji.

× TOWARZYSZY Z KOMITETU LEWANDÓWKA Hladjo, Zachar i Speidl) uprasza się o zgłoszenie w sekretarjacie partji celem omówienia zgromadzenia w dniu 16. b. m. i odbioru afiszy.

Sekr. Heliński.

„**JASEŁKA**“ Łucjana Rydla, odegra kółko amatorskie, zorganizowane przez Koło Rodzicielskie szkoły im. Issakowicza, w sobotę, 15. b. m. o godz. 6. wieczorem w szkole im. św. Józefa, przy ul. Lelewela l. 10. Bilety w cenie 50 gr. i 1 zł. Dochód przeznaczony na ubogą dziatwę szkolną.

× KÓŁKO ZABAWOWE Elektrykarzy, przy Związku Użyteczności Publicznej w Polsce, oddział we Lwowie, urządza w sobotę 15. b. m. 1927 r. Wielką Zabawę Taneczną w sali Teatru ruskiego, przy ul. Szaszkiewicza. Muzyka własna. Bufet nader obficie zaopatrzony we własnym zarządzie. Wstęp 2 zł., ściśle za zaproszeniami, które wydaje sekr. Związku, Ormiańska 2. II. p. codziennie od godz. 4 do 7 wiecz.

Komitet.

× PORADA PRAWNA. Towarzysze z Dzielnicy IV. Łyczaków- Zielona) potrzebujący bezpłatnej porady prawnej, zechcą się zgłaszać w poniedziałki, środy, piątki i soboty między 6 i 7.30 wiecz. w lokalu Zw .Kaflarzy, Zielona 7. Dalszych informacji udzieli dyżurny Komitetu dzielnicowego PPS.

× KOMITET DZIELNICOWY P. P. S. Łyczaków-Zielona. W lokalu Kom. Dzieln. (Zielona 7) pełnią stale dyżury od 6 — 7.30 wiecz. W poniedziałki tow. Paluk, środy tow. Sokołowski, piątki tow. Andraszkowa, soboty tow. Małek. W niedzielę od 10 do 12 rano tow. Mydłowicz.

Sekr.: Sokołowski. Przew. Mydłowicz.

—:::—

Wykłady Uniwersytetu Ludowego

we Lwowie w b. tygodniu:

W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Cykl p. t.: Z geografji ziem polskich.

2) Piątek, 14. b. m. godz. 7. wiecz. prof. Wyższej Szkoły dla handlu zagran. p. dr. August Zierhofer, „Wybrane zagadnienia z geografji politycznej państwa polskiego“.

Bliższe szczegóły w afiszach.

W LOKALACH ROBOTNICZYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH:

Czwartek, 13. b. m. godz. 7. wiecz. ul. Sobieskiego 32, parter, prof. M. Łopuszański, „O najważniejszych czynnościach organizmu ludzkiego“ z obraz. świetln.

Piątek, 14. b. m. godz. 7. wiecz. ul. Zielona 7. I. p. inż. E. Libański, „Jak tworzyła się skorupa ziemska“ z obraz. świetln.

Sobota, 15. b. m. godz. 7. wiecz. ul. Ormiańska 2. II. p. inż. E. Libański, „System planetarny i prace Kopernika i Newtona“ z obraz. świetln. Wstęp wolny.

—::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.